

ADAM SZPUNAR

O NIEMAJĄTKOWYCH ŚRODKACH OCHRONY DÓBR OSOBISTYCH

Należy zacząć od kilku słów wyjaśniających zakres oraz ograniczone cele niniejszych uwag. Dotyczą one tylko wybranych zagadnień, wiążących się ze stosowaniem niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych. Na razie można poprzestać na stwierdzeniu, że w tej dziedzinie rysują się różne, czasem sprzeczne ze sobą tendencje. Nowsze orzecznictwo na temat niemajątkowych środków ochrony nie jest jednolite. Niestety, występuje w nim niekiedy tendencja do zacieśniania zakresu stosowania roszczeń niemajątkowych. 'Dodatkowe impulsy w tej sprawie przynosi wejście w życie nowego prawa prasowego¹, które skłania do ponownego przemyślenia wielu problemów dotyczących ochrony dóbr osobistych.

Celem niniejszych uwag nie jest przypominanie elementarnych wiadomości, które powinny być znane każdemu prawnikowi. Nie poruszam w nich także kwestii, co do których osiągnięto zgodność poglądów w piśmiennictwie polskim². Jak wynika z tytułu niniejszego artykułu, poza jego zasięgiem pozostaje sprawa majątkowych środków ochrony dóbr osobistych. Ze zrozumiałych względów nie wracam, do znanych kontrowersji na temat ujęć teoretycznych. Nadal podtrzymuję pogląd o wielości praw podmiotowych, których jest tyle, ile poszczególnych dóbr osobistych. Inna rzecz, że granice między poszczególnymi zagadnieniami są płynne i ulegają częstym (przesunięciom. Nie można unikać pewnej dowolności przy ich zaszeregowaniu. W szczególności nie są ostre granice między roszczeniami niemajątkowymi przysługującymi poszkodowanemu.

¹ Ustawa 2 dnia 26 I 1984 (Dz. U. Nr 5, poz. 24). Będzie ona powoływana jako „prawo prasowe” (w skrócie pr. pras.). Por. J. Bafia, *Polskie prawo prasowe*, PiP 1984, nr 10, s. 34.

² Literatom poświęcona pojęciu i ochronie dóbr osobistych stale rośnie. Por. zwłaszcza S. Grzybowski w: *System prawa cywilnego, Część ogólna*, Wrocław—Warszawa 1974, s. 295; J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979. Aby nie rozbudowywać nadmiernie wywodów, odwołuję się do analizy zawartej w tym podstawowym opracowaniu. Syntetyczne ujęcie przynosi studium J. St. Piątoskiego: *Ewolucja ochrony dóbr osobistych*, w: *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, red. E. Łętowska, Wrocław—Warszawa 1983, s. 9.

Ten stan rzeczy nie nasuwa zastrzeżeń, jak długo ułatwia on poszkodowanemu poszukiwanie ochrony prawnej w razie dokonanego lub grożącego naruszenia dóbr osobistych.

I

Punktem wyjścia rozważań musi być analiza obowiązujących przepisów prawa polskiego. Jak wiadomo, art. 24 § 1 k.c. wyraźnie przewiduje dwa odrębne, samoistne roszczenia, mianowicie o zaniechanie oraz o dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków dokonanego naruszenia. Uwagi na temat ustawowego unormowania można ująć w następujących punktach:

A. W myśl art. 24 § 1 zd. 1 k.c. roszczenie o zaniechanie przysługuje osobie, której dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, chyba że nie jest ono bezprawne. Formuła ustawy jest bardzo lakoniczna i nic też dziwnego, że wywołuje ona wiele wątpliwości. Uważam, że słuszna jest tendencja do szerokiego ujmowania tego środka ochrony dóbr osobistych. Jak wiadomo, ustawa wprowadziła w art. 24 § 1 k.c. domniemanie bezprawności działania sprawcy. Domniemanie to jest jednak wzruszalne. Ten, kto przedsięwziął działanie zagrażające dobru osobistemu, może wykazać, że nie było ono bezprawne. W związku z tym szczególnego znaczenia nabiera problematyka okoliczności wyłączających bezprawność w interesującej nas dziedzinie. Szerokie ujmowanie tych okoliczności (zwłaszcza działania w ramach porządku prawnego) wywołuje określone reperkusje w zakresie ochrony dóbr osobistych.

Zagadnienia te rysują się wyraźnie na tle orzeczenia SN z dnia 13 IX 1979 (OSPika 1980, poz. 202 z krytyczną, na ogół przekonywającą głosą J. Panowicz-Lipskiej). Wypada poświęcić nieco miejsca temu orzeczeniu, które było już przedmiotem krytycznych wypowiedzi kilku autorów³. W konkretnym wypadku kobieta rozgłaszała wiadomości o intymnych związkach z powodem, a w szczególności fakt, że miała zostać matką spodziewanego dziecka. Wyjaśnienie kwestii ojcostwa nie mogło nastąpić, ponieważ pozwana ciąży nie donosiła i nastąpił przedwczesny poród. Powód domagał się zakazania pozwanej rozgłaszania tego rodzaju wiadomości (inne żądania pozwu mają dla nas mniejsze znaczenie). Powództwo zostało oddalone przez Sąd Najwyższy, który sformułował następującą tezę: „Kobieta, która ujawnia swemu otoczeniu nazwisko mężczyzny, który według niej jest ojcem mającego się urodzić dziecka, nie działa bezprawnie w rozumieniu art. 24 § 1 k.c.". Moim zdaniem, teza ta została

³ Por. A. Kopff, *Ochrona sfery życia prywatnego jednostki w świetle doktryny i orzecznictwa*, Zeszyty Naukowe UJ 1982, nr 100, Warszawa—Kraków, s. 52; A. Szpunar, *O ochronie sfery życia prywatnego*, NP 1982, nr 3-4, s. 5.

sformułowana zbyt szeroko i dlatego wywołuje poważne zastrzeżenia. To samo można powiedzieć o uzasadnieniu wspierającym tezę. Nie wchodząc w szczegóły, należy zwrócić uwagę na implikacje natury ogólnej, które wynikają z tego orzeczenia.

Jak to zaznacza w głosie J. Panowicz-Lipska, analiza skutków działania pozwanej nie jest pełna, jeżeli ogranicza się do sprawy naruszenia czci. Rozgłaszając informacje o owym intymnym związku z powodem, pozwana naruszyła sferę jego życia prywatnego. Ujawnianie okoliczności dotyczących ojcostwa mężczyzny może nastąpić tylko w okolicznościach przewidzianych prawem (por. zwłaszcza art. 84, 142 k.r.o.). Podzielając punkt widzenia J. Panowicz-Lipskiej, chciałbym zwrócić uwagę na następujące kwestie: formułując przytoczoną tezę, Sąd Najwyższy przeoczył, że stosunki intymne łączące kobietę z mężczyzną nie powinny się stać przedmiotem powszechnego zainteresowania. Dotyczą one obu partnerów, z których każdy może sobie nie życzyć, aby ujawnienie takie nastąpiło. Ujawnienie szczegółów, choćby prawdziwych z życia intymnego jednostki będzie z reguły działaniem bezprawnym. W konkluzji należy stwierdzić, że w omawianym orzeczeniu występuje zwięzająca interpretacja zasady ochrony dóbr osobistych, co jest zjawiskiem niepokojącym. Przepis art. 24 § 1 k.c. został ujęty bardzo szeroko i dlatego nie jest uzasadnione stosowanie tutaj wykładni ścieśniającej.

Inne zagadnienia występują na styku z przepisami prawa rzeczowego (por. art. 222 § 2 w związku z art. 144 k.c.). W ramach niniejszych rozważań niepodobna dokonać szczegółowej analizy sprawy zastosowania art. 24 k.c. w stosunkach sąsiedzkich. Zdarza się, że immisje pochodzące z sąsiedztwa wpływają ujemnie na osoby władające nieruchomością (właściciele, użytkowników, najemców). Ich dobra osobiste (zdrowie, spokój, nietykalność mieszkania) są w ten sposób zagrożone. Przypuśćmy więc, że przyczyną zagrożenia dóbr osobistych było wytwarzanie hałasów, wstrząsów, wibracji itd. W orzeczeniu z dnia 29 X 1976⁴ Sąd Najwyższy uznał, że wytwarzanie dźwięków zakłócających spokój innych osób w granicach dopuszczalnego poziomu przewidzianego przez polską normę nie stanowi działania bezprawnego (w rozumieniu art. 24 k.c.). Pomińmy inne zagadnienia wyłaniające się na tle tego orzeczenia. Trudno powiedzieć coś stanowczego na jego temat, nie znając dokładnie wszystkich okoliczności sprawy. Należy się zgodzić z W. Katnerem⁵, że prze-

⁴ OSNCP 1977, poz. 135; krytyczna glosa J. Skoczylasa została opublikowana w PiP 1979, nr 7, s. 169. Glosator przytoczył inne, częściowo dotychczas nie publikowane orzeczenia. Aprobująca glosa W. Chrzanowskiego została ogłoszona w OSPiKA 1978, poz. 109. Zob. także R. Czarnecki, *Naruszenie dóbr osobistych przez immisje pośrednie*, NP 1979, nr 12, s. 53.

⁵ Por. W. Katner, *Ochrona własności nieruchomości przed oddziaływaniami pośrednimi*, Warszawa 1982, s. 123. Autor jest zdania, że hipotezy norm art 222 § 2 i 24 § 1 k.c. częściowo się wyłączają wzajemnie, w części zaś krzyżują.

pis art. 144 k.c. wyznacza miarę bezprawności dla oddziaływań pośrednich. Działanie zgodne z tym przepisem mieści się w ramach porządku prawnego. Jeżeli zachowanie sąsiada przekracza przeciętną miarę tolerancji, poszkodowany może wystąpić także z roszczeniem o zaniechanie (art. 24 § 1 zd. 1 k.c.). Uważam, że domniemanie bezprawności zawarte w art. 24 k.c. ułatwia zadanie powodowi. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że przepisy prawa administracyjnego nie mają decydującego znaczenia w interesującej nas dziedzinie. Wyznaczają one tylko górną granicę przeciętnej miary, której w żadnym razie nie wolno przekroczyć⁶. Miara dopuszczalnych zakłóceń może być wyjątkowo, niższa od owych maksymalnych norm. Sprawa ta ma wiele aspektów, których niepodobna tutaj omawiać.

Związek z omawianymi zagadnieniami przemawia za uwzględnieniem obecnie wyroku SN z dnia 2 IV 1981 (OSNCP 1981, poz. 241), chociaż chodziło w nim raczej o roszczenie o usunięcie skutków naruszenia. Nieco enigmatycznie sformułowana teza tego orzeczenia ma następujące brzmienie: „Jeżeli osoba zajmująca lokal mieszkalny z urządzeniami sanitarnymi, przy używaniu których poziom hałasu w sąsiednim lokalu mieszkalnym przekracza dopuszczalne normy, wprowadza w swym lokalu zmianę w sposobie zainstalowania tych urządzeń powodującą dalsze istotne nasilenie poziomu hałasu w mieszkaniu sąsiednim, to dokonania tych zmian nie można uznać za pozbawione cech bezprawności w rozumieniu art. 24 k.c.". Nie wchodząc w szczegóły, które zostały przedstawione w bardzo obszernym uzasadnieniu wyroku, ograniczę się do zgłoszenia uwagi, że żądanie powódki zmierzające w istocie do przywrócenia pierwotnego stanu instalacji wodociągowo-sanitarnej było uzasadnione.

Przytoczone orzeczenia świadczą o tym, że zastosowanie art. 24 § 1 zd. 1 k.c. może być bardzo wielostronne. Treść roszczenia o zaniechanie jest ujmowana niejednolicie w wypowiedziach piśmiennictwa⁷. Sprawa przedstawia się dość prosto, jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo dalszych naruszeń w przyszłości. Czy jednak musi nastąpić naruszenie, aby uprawniony mógł wystąpić z powództwem o zaniechanie? Sądzę, że na to pytanie należy udzielić odpowiedzi przeczącej. Krótko mówiąc, można żądać ochrony w razie zagrożenia, chociaż naruszenie jeszcze nie nastąpiło.

Stwierdzenia te przesadzają o rozwiązaniu zagadnień wtórnych, które szkicuję w kilku zdaniach, nie chcąc powtarzać rzeczy znanych. Można się zgodzić «z tezą wyroku SN z dnia 26 II 1985 (OSNCP 1985, poz. 174), która ma następujące brzmienie: „Roszczenie o zaniechanie naruszenia czci jest aktualne tylko wtedy, gdy istnieje uzasadniona obawa dalszego jej naruszenia". Jest rzeczą bezsporną, że jej implikacje sięgają dalej, ani-

⁶ Tak słusznie J. St. Piątowski, *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, w: *System prawa cywilnego*, t. II, Wrocław—Warszawa 1977, s. 125.

⁷ Por. A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, s. 238. Zob. także głosę W. Katernera do powołanego wyroku SN z dnia 2 IV 1991 (NP 1983, nr 5, s. 121).

żeli wynika to z brzmienia zasady prawnej. Roszczenie o zaniechanie jest aktualne tylko wtedy, gdy istnieje uzasadniona obawa dalszych naruszeń konkretnego dobra osobistego. Jednakże samo rozstrzygnięcie SN wywołuje zastrzeżenia, gdyż jest ono nacechowane zbytnim formalizmem. Lektura orzeczenia pozwala na wysnucie wniosku, że zachodziła uzasadniona obawa dalszych naruszeń dobra osobistego powoda.

Wiąże się z tym inna sprawa. Panuje zgoda co do tego, że można żądać tylko zaniechania określonego działania. Nie mamy tu do czynienia z roszczeniem o treści ogólnej, na podstawie którego powód domaga się zaniechania wszelkich możliwych działań zagrażających jego dobru osobistemu⁸. Na aprobatę zasługuje stanowisko zajęte przez SN w orzeczeniu z dnia 9 VII 1971 (OSNCP 1972, poz. 19). Według jego tezy sentencja wyroku rozstrzygająca o żądaniu ochrony dóbr osobistych nie może się ograniczać do ogólnikowego zakazu ich naruszania. Obok wymienienia naruszonego dobra powinna zawierać ścisłe określenie czynności, która ma być zaniechana⁹.

W dotychczasowych rozważaniach została już poruszona sprawa okoliczności wyłączających bezprawność działania. Jeszcze jedna kwestia wymaga wyjaśnienia. Należy przyjąć, że wzajemność naruszeń dóbr osobistych mie wyłącza przysługującego' z mocy art. 24 § 1 zd. 1 k.c. roszczenia o zaniechanie. Innymi słowy, roszczenia te nie znoszą się wzajemnie. Jak wiadomo, sprawa przedstawia się inaczej w prawie karnym, które zna prowokację i retorsję (art. 181 § 2, 182 § 2 k.k.). Zagadnienia te rysują się wyraźnie na tle znanego orzeczenia SN z dnia 30 IV 1970¹⁰, które dotyczy wzajemnych naruszeń nietykalności cielesnej i czci. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy przyjął, że w takim wypadku nie znoszą się wzajemnie przysługujące stronom roszczenia o zaniechanie tych naruszeń. Przepis art. 5 k.c. może jednak uzasadniać ograniczenie stosowanych sankcji.

B. Uprawniony może także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków (art. 24 § 1 zd. 2 k.c.). Ustawa nie zawiera wyczerpującego wyliczenia środków niemajątkowych, które wchodzi tutaj w rachubę. Jedynie przykładowo został wymieniony jeden sposób usunięcia skutków naruszenia, mianowicie złożenie oświadczenia „odpowiedniej treści i w odpowiedniej

⁸ Por. H. Dąbrowski, *Komentarz do kodeksu cywilnego* (dzieło zbiorowe), t. I, Warszawa 1972, s. 95.

⁹ Możliwość stosowania środków egzekucyjnych przewidzianych w art. 1051 i 1052 k.p.c. zapewnia realizację obowiązku zaniechania przez pozwanego. W razie niezastosowania się do tego zakazu przez stronę pozwaną, powstają przewidziane w art. 1051 k.p.c. skutki prawne.

¹⁰ OSPiKA 1971, poz. 83 z aprobującą glosą A. Szpunara. Aby nie rozbudowywać nadmiernie wywodów, odwołuję się do argumentów przytoczonych w glosie.

formie". Zagadnienia te rysują się najwyraźniej w razie naruszenia czci. Treścią oświadczenia może być: odwołanie, przeproszenie, wyrażenie ubolewania, sprostowanie, wyjaśnienie pewnych faktów itd.¹¹ Wylczenie wszystkich możliwych czynności, potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia innych dóbr osobistych, byłoby bezcelową kazuistyką. Poprzez stańmy na ogólnym stwierdzeniu, że zastosowany środek musi być adekwatny do każdego wypadku.

Jak długo kwestia wydawania przez zakład pracy opinii pracowniczycych nie była wyraźnie uregulowana w ustawie, spory z tego tytułu były zjawiskiem bardzo częstym. Niemal każdy rok przynosił kilka wypowiedzi SN na temat zastosowania art. 24 § 1 zd. 2 k.c. w tym zakresie. Judykatura ta kształtowała się stopniowo. Można powiedzieć, że w dziedzinie ochrony dóbr osobistych największe znaczenie praktyczne miały właśnie zagadnienia związane z wydawaniem przez zakład pracy opinii o pracownikach. Czynnościami potrzebnymi do usunięcia skutków naruszenia były: usunięcie lub zniszczenie tajnej opinii, wycofanie niewłaściwej i wystawienie nowej opinii, skreślenie poszczególnych słów lub zdań w niej zawartych, które dyskwalifikowały pracownika.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie z chwilą wejścia w życie kodeksu pracy, który zawiera 'unormowanie sprawy opinii wydawanych pracownikowi. Nie tu miejsce na przedstawienie znanych zasad, dotyczących wydawania opinii w związku z rozwiązaniem, wypowiedzeniem lub wygaśnięciem stosunku pracy (por. art. 98 - 99 k.p.). W uchwale składu 7 sędziów z dnia 28 X 1975 (OSNCP 1976, poz. 3)¹² Sąd Najwyższy starał się przeprowadzić rozgraniczenie między uprawnieniami przysługującym: z mocy 98 - 99 k.p. a roszczeniami, z jakimi pracownik mógłby wystąpić na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych. Interesuje nas określony fragment tej uchwały i do niego należy ograniczyć uwagi krytyczne.

Otóż Sąd Najwyższy w zasadzie nie wyłączył możliwości dochodzenia w trybie art. 24 k.c. ochrony czci naruszonej przez zakład pracy. W takim bowiem procesie powód występuje „w charakterze pokrzywdzonego, a nie pracownika". Jednakże możliwość taka została silnie ograniczona licznymi zastrzeżeniami, które praktycznie przekreślają sens wspomnianej zasady. W uchwale czytamy, że powód może w drodze procesu dochodzić ochrony czci, „gdy podmiot zatrudniający, wykraczając poza ocenę pracy, naruszył jego dobro osobiste przez przypisanie mu właściwości lub zachowania nie mającego związku z jego pracą". Sformułowanie takie jest wieloznaczne. Sedno sprawy tkwi przecież w ocenie pracy zawodowej danej osoby. Jaki zakład pracy wydaje opinię, w której

¹¹ Por. H. Dąbrowski, *Komentarz*, s. 96.

¹² Do uchwały zostały opublikowane dwie glosy, częściowo krytyczne: S. Grzybowski (OSPika 1976, poz. 109) i J. Piątowski (PiP 1976, nr 11, s. 168).

przypisuje pracownikowi właściwości lub zachowanie nie mające żadnego związku z jego pracą? Roszczenie z art. 24 k.c. staje się w praktyce iluzoryczne wobec categorycznego stwierdzenia przez Sąd Najwyższy, że zamieszczenie w opinii „błędnej informacji lub krytycznej oceny pracy opiniowanego nie daje pracownikowi podstawy do żądania ochrony” z mocy przepisów prawa cywilnego. Trzeba podkreślić, że późniejsza judykatura oznacza kontynuację kierunku wytyczonego przez omawianą uchwałę¹³. Zakres zastosowania art. 24 k.c. uległ w ten sposób poważnemu zacieśnieniu.

Uważam, że pracownikowi nie można przyznawać słabszej ochrony od tej, jaką przepisy art. 23 i 24 k.c. zapewniają każdemu obywatelowi. Poprawne rozwiązanie tego dylematu powinno się opierać na następującym kryterium¹⁴. Jeżeli opinia nie zawiera w istocie zarzutów naruszających cześć pracownika, może on żądać jej sprostowania jedynie na podstawie przepisów prawa pracy. Przykładem będzie opinia wykazująca cechy dowolności. Inaczej wypadnie rozstrzygnięcie, gdy opinia bezpodstawnie przypisuje pracownikowi właściwości lub zachowanie mające związek z pracą (np. popełnienie czynu chuligańskiego na terenie zakładu). Cześć pracownika naruszają także zwroty o wyraźnym wydźwięku obraźliwym lub pejoratywnym („lekceważy swe obowiązki”, „nie posiada kwalifikacji”, „często przychodzi do pracy w stanie nietrzeźwym”). Pracownik, którego dobra osobiste zostały bezprawnie naruszone przez treść opinii, może dochodzić w drodze procesu roszczeń na podstawie przepisów prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej przez prawo pracy (por. art. 23 in fine k.c.).

Zastanówmy się obecnie nad zagadnieniami ochrony dóbr osobistych poza stosunkami pracowniczymi. Zasady rządzące w tej materii krystalizują się powoli w orzecznictwie i doktrynie. Wiele orzeczeń z tego zakresu doczekało się wszechstronnej analizy i powracanie do nich miałyby się z celem niniejszych uwag¹⁵. Sprawa stosowania środków niemajątkowych wiąże się z „założeniami natury ogólnej. Katalog dóbr osobistych, wymienionych tylko przykładowo w art. 23 k.c., nie jest zamknięty.. Obserwujemy pojawianie się nowych dóbr osobistych, wykształconych w życiu prawnym i następnie uznawanych przez judykaturę. Przykładem

¹³ Można tu wymienić następujące orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 15 VIII 1975 (OSNCP 1976, poz. 198 z glosą X Piszczka w NP 1978, nr 1, s. 141); z dnia 12 IH 1976 (OSNCP 1976, poz. 192); z dnia 21 I 1977 (OSPika 1977, poz. 123; glosa A. Szpunara OSPika 1978, poz. 183).

¹⁴ Por. A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, s. 266. Podobnie J. St. Piątowski, *Ewolucja ochrony*, s. 15.

¹⁵ Por. A. Kopff, *Ochrona sfery życia prywatnego*, s. 42; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, s. 121. Trzeba pamiętać, że wejście w życie prawa prasowego zmusza do ponownego przemyślenia zagadnień związanych z krytyką artystyczną, naukową itd. oraz z prowadzeniem działalności informacyjnej przez środki masowego przekazu. Będzie o tym mowa w drugiej części artykułu.

może być ochrona kultu pamięci osoby zmarłej¹⁶. Zgodnie z dokonaną zapowiedzią omawiam jedynie nowsze orzecznictwo na temat niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych. Orzeczenia te stanowią dobrą ilustrację zagadnień wyłaniających się w tej dziedzinie.

W wyroku z dnia 19 VII 1978 (OSNCP 1979, poz. 121) Sąd Najwyższy wypowiedział się w sprawie dopuszczalności podnoszenia w postępowaniu sądowym tylko sprawdzonych danych oraz oględnego formułowania ujemnych ocen. Stan faktyczny był bardzo zawiły i dlatego ograniczam się do uwypuklenia najważniejszych jego punktów. Obie strony, które były powinowatymi, brały udział w licznych toczących się sprawach sądowych związanych ze spadkobranie po żonie pozwanego oraz podziałem majątku po rodzicach matki powoda. Pozwany w swych pismach procesowych zgłaszał poważne zarzuty pod adresem powoda. Ten ostatni żądał umieszczenia w prasie odpowiedniego ogłoszenia zmierzającego do usunięcia skutków naruszenia czci. Nie nastąpiło merytoryczne rozstrzygnięcie sporu przez Sąd Najwyższy, który uchylił wyrok oddalający powództwo i nakazał ponowne rozpoznanie sprawy. Wężłowe znaczenie miało pytanie, czy naruszenie czci powoda było bezprawne. Ostateczny rezultat rozważań Sądu Najwyższego na temat uprawnień stron w postępowaniu sądowym znalazł wyraz w następującej tezie: „Uczestnik postępowania nie może powołać się w sprawie cywilnej na dane charakteryzujące niekorzystnie sylwetkę przeciwnika, jeżeli nieprawdziwość ich jest mu znana, »może natomiast powołać się na dane niesprawdzone, potrzebne do ochrony jego stanowiska w sprawie, obowiązany jest jednak do oględnego formułowania swych twierdzeń; podanie takich danych w formie drastycznej może uzasadniać odpowiedzialność przewidzianą w art. 24 § 1 k.c.“.

Należy przypomnieć uchwałę SN z dnia 30 XII 1971 (OSNCP 1972, poz. 104), w której zostały podane istotne wskazówki co do charakteru oświadczenia złożonego przez sprawcę naruszenia dóbr osobistych. Przepis art. 24 § 1 zd. 2 k.c. dotyczy takich czynności, „które według powszechnie przyjętych poglądów lub pojęć danego środowiska stanowią ekwiwalent wyrządzonej krzywdy w tym znaczeniu, że niejako niwelują jej skutki“. Oświadczenie w formie przeproszenia jest uzasadnione nie tylko w najbardziej typowej z tego punktu widzenia sytuacji tj. naruszenia czci. Środek ten może być stosowany także w razie naruszenia nietykalności cielesnej lub innych dóbr osobistych.

Do stanowiska tego nawiązuje częściowo wyrok SN z dnia 19 I 1982¹⁷, w którym została sformułowana następująca teza: „Część sentencji wy-

¹⁶ Por. J. St. Piąkowski, *Ewolucja ochrony*, s. 30 oraz powołane tam orzeczenia.

¹⁷ OSPiKA 1982, poz. 183; częściowo krytyczna glosa A. Szpunara w OSPiKA 1983, (poz. 220).

roku w sprawie o ochronę dóbr osobistych, dotycząca przeproszenia, powinna zawierać między innymi ściśle zindywidualizowane określenie czynności, która ma być dopełniona. Sąd nie może ograniczyć się do takiej formuły sentencji wyroku, w której sformułowanie treści oświadczenia, w tym także przeproszenia, pozostawia się stronie pozwanej. Tego rodzaju sposób formułowania sentencji wyroku nie odpowiada zasadzie, że sentencja wyroku musi być definitywna i kategoryczna i że nie można jej konkretyzacji pozostawić którejkolwiek ze stron".

Można się zgodzić z wyrażanym w tej tezie zapatrywaniem prawnym, ale nie miało ono istotnego znaczenia w danej sprawie. Powodowie wnieśli powództwo przeciw pozwanym, którzy naruszyli ich cześć i nietykalność cielesną. Trzeba zaznaczyć, że w konkretnym wypadku nastąpiło wzajemne naruszenie dóbr osobistych. Otóż Sąd Najwyższy zakazał dalszych naruszeń, ale uznał, że nie jest uzasadniona sankcja w postaci przeproszenia powodów przez pozwanych. Wywody Sądu Najwyższego na ten temat wywołują zastrzeżenia, gdyż w zawołowanej formie stanowią ścieśniającą wykładnię omawianego przepisu. To prawda, że nie w każdym wypadku naruszenia dóbr osobistych przeproszenie „może dawać rzeczywiście, odpowiednią satysfakcję prawną i moralną”. Byłoby rzeczą pożądaną, żeby nastąpiły wzajemne przeproszenia. Uważam jednak, że niedoskonałość omawianej formy rekompensaty nie przemawia za wyłączeniem albo ograniczeniem tej sankcji niemajątkowej. Głównym celem przeproszenia jest niejako przekreślenie skutków dokonanego naruszenia i nie należy uzależniać orzeczenia sądu tej treści od spełnienia dodatkowych przesłanek.

C. Z dotychczasowych wywodów wynika, że dopuszczalna jest kumulacja obu roszczeń. Poszkodowany domaga się wówczas dopełnienia odpowiednich czynności przez sprawcę naruszenia, a poza tym żąda zaniechania tego rodzaju działania w przyszłości. Sąd nie może dokonywać wyboru między tymi roszczeniami i uznać, że wystarczy uwzględnienie jednego z nich. Dzięki temu zapewniona przez przepis art. 24 k.c. ochrona dóbr osobistych jest intensywna. Wiąże się z tym możliwość stosowania całej gamy środków niemajątkowych.

Już dawno St. Grzybowski¹⁸ zwrócił uwagę na to, że w pewnych wypadkach zagrożenie może polegać na wytworzeniu określonego stanu. Wówczas uzasadnione będzie roszczenie o usunięcie stanu zagrażającego naruszeniem dobra osobistego. Zagadnienie to jest aktualne w stosunkach sąsiedzkich (o czym była już mowa). Niedawno J. St. Piątowski¹⁹ wspom-

¹⁸ Por. St. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 139.

¹⁹ Por. J. St. Piątowski, *Ewolucja ochrony*, s. 48.

niał o możliwości zastosowania tego środka w razie ewidencjonowania danych przy pomocy komputerów. Sprawa jest rozległa i może być tylko skrótowo omówiona w ramach niniejszych rozważań. Autor ma naturalnie rację, gdy podkreśla, że zastosowanie komputerów, w których są magazynowane i przetwarzane dane osobowe, stanowi źródło zwiększonego niebezpieczeństwa naruszenia dóbr osobistych. Sądzę jednak, że wnioski autora są zbyt daleko idące. Kwestia ta przedstawia się inaczej w Polsce, aniżeli w krajach kapitalistycznych²⁰. Ewidencjonowanie przy pomocy komputerów danych osobowych jest poddane w Polsce ścisłej reglamentacji prawnej, zarówno jeśli chodzi o zakres kodowanych informacji, jak i o sposób ich wykorzystania²¹. Dlatego niepodobna się zgodzić z twierdzeniem J. St. Piątowskiego, jakoby w zasadzie bezprawne było samo ewidencjonowanie danych, których zakres i treść miałyby pozostać tajemnicą wobec osoby zainteresowanej. Działanie takie mieści się w ramach porządku prawnego-. Nie należy tylko wyłączyć roszczenia o usunięcie bezpodstawnie zamieszczonych danych, jeżeli nastąpiło naruszenie czci zainteresowanego lub innych dóbr osobistych. W rachubę wchodzi także roszczenie o poprawienie nieścisłych danych.

Wypada jeszcze wspomnieć o interesującym wyroku SN z dnia 28 XI 1980 (OSNCP 1981, poz. 170), w którym jak w soczewce skupiają się zagadnienia z zakresu ochrony dóbr osobistych. Istotne znaczenie mają dla nas następujące tezy (druga i trzecia) tego wyroku:

„2. Przewidziane w art. 24 k.c. roszczenia o ochronę dóbr osobistych mogą być dochodzone, jako ściśle związane z osobą pokrzywdzoną, tylko przez tę osobę; z chwilą jej śmierci roszczenia te ani nie przechodzą na spadkobierców, ani też nie mogą być realizowane przez osoby bliskie zmarłego.

3. Z czynu naruszającego dobro osobiste określonej osoby roszczenie o ochronę dobra osobistego jej osoby bliskiej może powstać tylko wtedy, gdy czyn ten godzi także w dobro tej osoby bliskiej, albo gdy ten, kto naruszył dobro osobiste pierwszej z tych osób, czyni bezprawny użytek z tego naruszenia po jej śmierci, co godzi w uczucie, jakim darzy zmarłego osoba jemu bliska (kult zmarłego)”.

Trzecia teza oznacza pewne rozszerzenie zakresu ochrony na okres po śmierci bezpośrednio poszkodowanego.

²⁰ Zob. J. Kosik, *Ochrona jednostki w prawie szwedzkim przed zastosowaniem komputera*, PiP 1975, nr 6, s. 111; K. Sobczak, *Prawo a informatyka*, Warszawa 1978. Zob. także § 83 k.c.węg. z 1959 r., którego sformułowanie jest bardzo ogólne. Patrz L. Sólyon, *Die Persönlichkeitsrechte*, Acta Iuridica Hungariae, 1982, nr 3-4, s. 297.

²¹ Por. J. Kosik, *Technika komputerowa w ewidencji ludności a ochrona cywilnoprawna człowieka*, Wrocław 1978.

II

Przed wejściem w życie prawa prasowego stan prawny w tym zakresie był wysoce niezadowolający²². Czyniono próby — skazane na niepowodzenie — aby na przepisie art. 24 k.c. oprzeć roszczenie o sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej. Proces prasowy był w tych warunkach zjawiskiem dość częstym. Stosowanie ogólnych zasad prawa cywilnego prowadziło czasem do właściwych rozwiązań. Przykładem niech będzie wyrok SN z dnia 13 VI 1960²³, który zastał wydany na tle niecodziennej sprawy. W dzienniku ukazał się artykuł, w którym dziennikarka napisała, że powód (40-letni mężczyzna) zamieszkuje razem ze swoją 17-letnią przyjaciółką. Często w celach towarzyskich przyjmują oni małoletnie dziewczynki. Powód ściąga do siebie dzieci swymi zdolnościami iluzjonisty, zna wiele sztuczek i chętnie się nimi posługuje. Powód twierdził, że ten fragment artykułu „godzi w jego życie osobiste oraz w znacznym stopniu może mu utrudniać wykonywanie zawodu iluzjonisty”. W związku z tym domagał się odwołania tych zarzutów w dzienniku z jednoczesnym przeproszeniem go za naruszenie dobra osobistego.

Można pominąć skomplikowane zagadnienia natury procesowej, które łączą się z oznaczeniem strony pozwanej. Wężłowe znaczenie miało stwierdzenie, że działanie funkcjonariuszy pozwanej spółdzielni wydawniczej było bezprawne (art. 24 k.c.). Zostały opublikowane fakty nie sprawdzone, które miały nadać artykułowi „pikantny charakter”. W konkluzji Sąd Najwyższy uznał, że naruszone zostało dobre imię powoda. Nie zachodziły okoliczności usprawiedliwiające „wkroczenie również w życie osobiste powoda” i pozwalające na lekceważące wypowiedzi na temat wykonywanego przez niego zawodu iluzjonisty. Uważam, że uwzględnienie powództwa było całkowicie uzasadnione.

Szczegółowa analiza postanowień prawa prasowego jest do naszych celów zbędna. Można poprzestać na ogólnym stwierdzeniu, że ochrona dóbr osobistych uległa dzięki tej ustawie znacznemu wzmocnieniu (por. art. 40 pr. pras.). Celem rozważań jest jedynie zasygnalizowanie zagadnień bezpośrednio wiążących się z unormowaniem instytucji sprostowania i odpowiedzi²⁴. Mamy tu do czynienia z nowymi przepisami i dlatego

²² W szczególności kwestionowana była moc wiążąca dekretu z dnia 21 XI 1938 o prawie prasowym (Dz. U. Nr 89, poz. 608).

²³ OSPiKA 1982, poz. 176 z glosą A. Ciska. Glosator słusznie podkreślił, że oddalenie powództwa przeciw dziennikarce było nieuzasadnione.

²⁴ Bogaty materiał z zakresu prawa porównawczego znajdujemy w zbiorowym wydawnictwie *International Encyclopedia of comparative law*, t. XI („Torts”), rozdział 8 (*Consequences of liability: Remedies*) opracowany przez H. Stolla, Tybinga 1971. Na uwagę zasługują wywody na temat prawa odpowiedzi (*droit de réponse*),

dokonywanie wszelkich uogólnień nastęrcza trudności. Nie ulega wątpliwości, że dzięki obecnemu unormowaniu rozbudowany został system środków niemajątkowych, służących ochronie dóbr osobistych. Instytucje te spełniają również doniosłą funkcję prewencyjną. Brak odpowiednich przepisów w dawnym prawie był wielokrotnie krytykowany. Obecne unormowanie daje możliwość obrony osobom niesłusznie zaatakowanym w prasie (w najszerszym tego słowa znaczeniu, zatem obejmującym wszystkie środki 'masowego przekazu). Należy przypuszczać, że zapobieganie ono w wielu wypadkach procesom sądowym. Instytucja sprostowania może służyć nie tylko ochronie dóbr osobistych, ale ze względu na cel niniejszego artykułu ta właśnie sprawa wysuwa się na plan pierwszy.

Przed przystąpieniem do omówienia w koniecznym skrócie najważniejszych zagadnień, wiążących się ze stosowaniem tych środków niemajątkowych, chciałbym zgłosić uwagę wstępną. Różnica z roszczeniem wynikającym z art. 24 § 1 zd 2 k.c. ma charakter istotny, chociaż nie jest ona widoczna na pierwszy rzut oka. Była już o tym mowa, że dochodząc roszczenia z art. 24 § 1 zd 2 k.c. uprawniony domaga się od sprawcy naruszenia dokonania pozytywnych czynności, które w razie sporu ustali sąd. Powództwo to ma charakter restytucyjny (w szerokim tego słowa znaczeniu). Natomiast treść sprostowania czy odpowiedzi jest jednostronnie określona przez osobę zainteresowaną. Uprawnieniu temu odpowiada obowiązek dokonania bezpłatnie publikacji. Inna rzecz, że przepisy prawa cywilnego znajdują tutaj pełne zastosowanie (por. art. 52 pr. pras.). W myśl art. 39 pr. pras. osoba zainteresowana może na drodze sądowej dochodzić (w ciągu roku od dnia ukazania się materiału prasowego) roszczenia o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi. Roszczenie to jest aktualne, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania lub odpowiedzi albo są one niewystarczające bądź nie ukazały się w terminie przewidzianym w ustawie. Doniosłe znaczenie ma wyraźne określenie kręgu osób ponoszących odpowiedzialność z tego tytułu. Należy do nich także wydawca (por. art. 38 pr. pras.). W dalszym toku rozważań zakładamy, że w konkretnym wypadku sprawa legitymacji biernej nie wywołuje wątpliwości.

1. W myśl art. 31 pr. pras. na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, prawnej lub innej jednostki organizacyjnej redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie „rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie wiadomości nieprawdziwej lub nieścisłej”. Weźmy najprostszy przykład: w prasie ukazała się nieprawdziwa wiadomość o osobie A, która to wiadomość może poniżyć osobę A w opinii publicznej. Mamy tu do czynienia ze zniesławieniem. Sprostowanie może dotyczyć także spraw ogól-

nych, interesujących szerokie kręgi społeczeństwa (np. prawdy historycznej).

W związku z tym trzeba przypomnieć podstawowe rozróżnienie między rozpowszechnianiem wiadomości o określonych faktach a sądami wartościującymi. Granice między tymi kategoriami są płynne, ale nie należy ich zacierać. Sprostowanie dotyczy podanych przez prasę informacji o określonych faktach. Osoba zainteresowana reaguje z reguły wówczas, gdy nieprawdziwa lub nieścisła informacja narusza jej dobra osobiste. Ustawa nie wprowadza jednak tego rodzaju wymagania, co wiąże się z ogólnym określeniem funkcji i zadań prasy (por. art. 1 pr. pras.). Roszczenie o sprostowanie jest korelatem zasady wolności słowa i druku. Obecnie szkicuję w kilku zdaniach skomplikowane zagadnienia, nawiązując do powszechnie przyjętych rozróżnień. Informacja jest prawdziwa, gdy w swych istotnych elementach zgadza się z obiektywną rzeczywistością²⁵. W przeciwnym razie jest ona nieprawdziwa lub nieścisła. Sprostowanie ma na celu wyjaśnienie prawdziwego stanu rzeczy. W tym sensie służy ono także interesowi społecznemu. Decyduje tutaj wyłącznie obiektywny punkt widzenia. Dobra wiara dziennikarza wyłącza jego winę, ale jest pozbawiona znaczenia, jeżeli podana informacja była nieprawdziwa lub nieścisła.

2. Nieco inne zasady należy stosować do obowiązku opublikowania bezpłatnie rzeczowej odpowiedzi na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym. W rachubę wchodzi przede wszystkim zagrożenie bądź naruszenie czci, sfery życia prywatnego (por. art. 14 ust. 6 pr. pras.), swobody sumienia itd. Wyłaniają się tutaj, liczne wątpliwości, wiążące się częściowo z określeniem ogólnych założeń ochrony dóbr osobistych. Jak wiadomo, istnieje w tym zakresie domniemanie bezprawności działania sprawcy. Jest rzeczą sporną, jakie okoliczności wyłączają tę bezprawność. Nie wchodząc w szczegóły, zatrzymajmy się nad sprawą, która ma węzłowe znaczenie w interesującej nas dziedzinie.

Sądy wartościujące są dozwolone, jeżeli mieszczą się w granicach rzeczowej i konstruktywnej krytyki. Granic tych nie da się ściśle odmierzyć, gdyż w grę wchodzi bardzo różnorodny czynnik. Pod pewnymi warunkami krytyka jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym. Trzeba dodać, że każdy rodzaj krytyki (naukowej, artystycznej, itd.) rządzi się własnymi prawami. Dodatkowa trudność polega na tym, że wypowiedzi krytyczne są często mieszane, obejmując łącznie fakty i oceny.

W piśmiennictwie polskim podjęto wiele prób bliższego określenia kryteriów dozwolonej krytyki. Prawdziwą kopalnią zagadnień z zakresu ochrony czci jest znane i wielokrotnie powoływane orzeczenie SN z dnia

²⁵ Por. J. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 522.

19 IX 1968 (OSNCP 1969, poz. 20)²⁶. Przepis art. 41 pr. pras. pozwala na uściślenie kryteriów w tej dziedzinie. Odpowiedni fragment tego przepisu stwierdza, że publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 pr. pras. i „pozostaje pod ochroną prawa”. Przepis ten stosuje się odpowiednio do satyry i karykatury. Nasuwa się ogólna refleksja, że granice dozwolonej krytyki prasowej zostały zakreślone dość szeroko. Naturalnie, w wielu wypadkach może być rzeczą wątpliwą, czy ujemna ocena jest rzetelna i zgodna z zasadami współżycia społecznego. Trzeba także przytoczyć przepis art. 6 ust. 1 pr. pras., w myśl którego« prasa ma „prawo do przedstawiania i krytyki wszelkich ujemnych zjawisk, w granicach określonych prawem i zasadami współżycia społecznego”.

Jakie wynikają stąd wnioski w interesującej nas dziedzinie? Jest chyba jasne, że rzeczowa odpowiedź ma znaczenie nie tylko w razie naruszenia czci w jej różnorodnych aspektach. Możliwe jest przecież zagrożenie innych dóbr osobistych. Ale na tym sprawa się nie kończy. Uważam, że dopuszczalna jest także rzeczowa odpowiedź na krytykę mieszczącą się w dozwolonych granicach. Tego rodzaju polemika jest zjawiskiem społecznie pożytecznym i pożądanym. Sądzę jednak, że sformułowanie art. 41 pr. pras. wywiera wpływ na treść i formę odpowiedzi. Ujmując ogólnie można powiedzieć, że powinna ona stanowić właściwy środek do ochrony zagrożonych dóbr osobistych.

3. Przepis art. 32 pr. pras. zawiera szczegółowe unormowanie sprawy terminów oraz formy publikacji sprostowania i odpowiedzi. Odsyłając czytelnika do postanowień ustawy, chciałbym zwrócić uwagę na dwa punkty. Przepis art. 32 ust. 6 stanowi dosłownie: „W tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian, które by osłabiały jego znaczenie lub zniekształcały intencję autora sprostowania; tekst sprostowania nie może być komentowany w tym samym numerze lub audycji; nie odnosi się to do odpowiedzi; nie wyklucza to jednak prostej zapowiedzi polemiki lub wyjaśnień”. Natomiast art. 32 ust. 7 pr. pras. brzmi: „Tekst sprostowania lub odpowiedzi nie może być dłuższy od dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy; redaktor naczelny nie może wymagać, aby sprostowanie lub odpowiedź były krótsze niż pół strony znormalizowanego maszynopisu”. Ograniczenia te nie stosują

²⁶ Zob. glosy do tego wyroku: A. Kędzierskiej-Cieślakowej (PiP 1970, nr 5, s. 818) i A. Kopffa (NP 1970, nr 7-8, s. 1185). Podzielam zapatrywanie wyrażone przez A. Kopffa, co pozwala na skrótowe przedstawienie zawiłych zagadnień. Cywilistyka stara się wykorzystać dorobek nauki prawa karnego w tym zakresie. Por. zwłaszcza uchwałę składu 7 sędziów Izby Karnej SN z dnia 17 XIII 1965 (OSPika 1966, poz. 69).

się do wymienionych w art. 32 ust. 8 pr. pras. sprostowań lub odpowiedzi.

Przedstawienie bogatej treści art. 32 pr. pras. nie mieści się w ramach niniejszych rozważań. Chodzi tu częściowo o kwestie należące do prawa administracyjnego. Dlatego ograniczę się do uwypuklenia podstawowego rozróżnienia, które ma doniosłe znaczenie z punktu widzenia prawa cywilnego. W określonych wypadkach redaktor naczelny odmówi opublikowania sprostowania lub odpowiedzi (art. 33 ust. 1 pr. pras.). Ządzie to, jeżeli nie odpowiadają one wymaganiom ustawowym, zawierają treść karalną, nie są zgodne z zasadami współżycia społecznego, podważają fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem. Bliższe szczegóły można znaleźć w postanowieniach ustawy. W określonych warunkach redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania lub odpowiedzi (art. 33 ust. 2 pr. pras.). Chodzi tu o bardzo różnorodne sytuacje, których nie wiąże wspólna myśl przewodnia. Także w tym zakresie musi nastąpić odesłanie do postanowień ustawy.

Problem stosowania niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych wymaga dalszych, pogłębionych analiz. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza przepisów prawa prasowego, które w nieunikniony sposób podważyły istniejącą dawniej względną stabilizację poglądów. Poważną rolę w kształtowaniu wykładni obecnie obowiązującego zespołu przepisów odegra z pewnością orzecznictwo.

ON NON PROPRIETARY MEANS OF PERSONAL INTERESTS PROTECTION

Summary

Provisions of the Press Law of 1984 encourage to the fresh insight into non proprietary datas deriving from impendence or infringement of personal interests. The argumentation implies knowledge of problems of personal interests protection. The question of proprietary means of protection is beyond the scope of the article.

The elaboration consists of two parts. In the first one the author discusses crucial questions related to interpretation of the Civil Code in the light of new judicial decisions. Provision of art. 24 of the C.C. institutes two separate, basically independent non proprietary claims: for desistance and for performing acts to remove results of effected infringement. A person whose interest is impended over by another person's act is entitled to the claim for desistance. The statute is introducing the presumption of illegality of perpetrator's act. The author studies several newest decisions concerning that claim. It can be also applied in the neighbourhood relations resulting in the interdiction of acts exceeding the average level of disturbances, impending over such personal interests as health and peacefullness. A problem of defining circumstances excluding illegality of acts is of a crucial importance. Other questions are to be discussed with reference to the claim for removing results of effected infringement. For a, long time that matter had its weight in labor law in the respect of amending employee's record. Coming into force of

Labor Code brought about an essential change, and judicial decisions precised application, of the Civil Code provisions to questions of records. The art. 24 of the C.C. retains its full impact beyond the labor relations.

The second part of the elaboration dwells on a study of two institutions of the press law i.e. amendment and opinion. Papers editor is obliged to insert a factual correction of untrue or inaccurate information at the request of the interested party. The same applies to publishing a reply to statements impending over personal interests. In most of the cases it is a breach of good name (libel, indignity). The author attempts at delimiting legitimate press critique and its effect on the right to response.